KURJER WARSZAWSKI

D. 26. Maia.
CZWARTEK.
ROK 1831.

№ 141.

WSPOMNIENIA.
Zaburzenie między szkołami Iezuic: i Piiarskiemi w Piotrkowie 1740.

Wczoraj przyprowadzono do Warszawy kilkunastu Strzelców *Inflanckich* zabranych; bardzo się ucieszyli, że ieden z mieszkańców stolicy tutejszej mógł z nimi rozmawiać. Po południu przyprowadzono kilku Officerów i 130 żołnierzy, oraz przywieziono znaczną ilość broni, w tych dniach zdobytych na nieprzyiaciołach. Ponawia się wieść o powstaniu na *Ukrainie*. Mówią, że w *Petersburgu* było zaburzenie.

DO RZĄDU NARODOWEGO.

Mam zaszczyt zdać Rządowi Narodo: Raport z działań uskutecznionych od d. 12 Maia: W dniu tym opuściło wojsko swoie stanowisko wieczorem, dla rozpoczęcia działań zaczepnych między Bugiem a Narwią, w celu wyparcia Gwardjów Rossyjskich z województw Augustowskiego i Płockiego, iuż zbyt dawno osiadłych. Pod Jędrzeicwem pozostał z iednym korpusem Jenerał Umiński dla zakrywania tego ruchu i przystępu do Pragi. Jenerał ten został attakowany nazaiutrz przez Feldmarszałka Dybicza. z korpusem Jenerała Palena, o godz: 1 rano. Przednie czaty Jenerała Umińskiego składaiące się z oddziału 3go pułku Strzelców pieszych i 3go Strzelców kon: ustępowały z wolna stawiaiąc nieprzyiacielowi ciągły opór aż pod Jędrzeiów, gdzie czekał na stanowisku Jenerał Milberg z 8miu działami pozycyjnemi i pułkiem Grenadjerów. Pułk 15 linjowy, stał w rezerwie. Nieprzyiaciel rozwinął z lasu znaczne massy i do 24 dział. Nastąpiła pięcio-godzinna kanonada i ogień tyraljerski; poczem Jenerał Umiński sądząc, że iuż dosyć wstrzymał nieprzyiaciela, aby dać wojsku naszemu czas potrzebny do uskutecznienia pierwszego marszu, dał rozkaz ustępowania ku Mińskowi. Nieprzyiacial nieposuwał się iuż za nim, a nazaiutrz wrócił napowrot za Kałuszyn. Jenerał Umiński, udziela iak największe pochwały Jenerałowi Milberg i wszystkim pułkom składaiącym iego dywizją. Pułk 15 piechoty znajduięcy się pierwszy raz w ogniu okazał zimną krew starych żołnierzy. O baterjach Artyllerji Maiora Rzepeckiego i Kapitana Lewandowskiego, maiących do czynienia z nader przemagaiącą siłą, możnaby powiedzieć, że się szczególnie odznaczyły, gdyby postępowanie naszej Artyllerji w każdem spotkaniu, nie było tak szczególnie znakomitem. Strata nasza w dniu tym wynosi 39 zabitych i 105 rannych, z których 4ch Officerów, a między niemi Adjutant Jenerała Umińskiego Maior Hendel. Między poległemi, wojsko żałuie szczególnie Maiora Serkowskiego, Podporuczników: Herbaczewskiego, Bączkiewicza, Kozłowskiego. Kiedy to się działo pod Jędrzeiowem, maszerowałem z głównem wojskiem kilku kolumnami, które przeszły Narew i Bug, po mostach postawionych pod Zegrzem i Serockiem. Dnia 16 czoła naszych kolumn spotkały przednie straże nieprzyiacielskie we wsiach Poręby i Sieciech. W Porębach, szwadron pułku 4 Strzelców konnych uderzył na szwadron Strzelców konnych Gwardji Rossyjskiej, rozbił go i zabrał 10 niewolników. Na drugim trakcie Jene: Jankowski dowodzący przednią strażą, spędził nieprzyiaciela z Sieciech,

a następnie z Przetyczy, gdzie iuż mocniejszy opór znalazł. Z Przetyczy postępował korpus wstępnym boiem przez Chruście, do Długosiodła. Tu nieprzyiaciel rozwinął całą tylną straż, pod dowództwem Jenerała Poleszko, złożoną z kilku bataljonów, między któremi odznaczał się bataljon strzelców Finlandzkich, z kilku szwadronów i dwóch dział, przecież nie zdołał zatrzymać marszu naszej kolumny. Jednym pędem został wyparty ze wsi; Jenerał Chłapowski, na czele szwadronu 1go pułku: Ułan: wykonał szarże między Opłotkami, w tym samym czasie Adjutanci moi Maior Kruszewski i Kapitan Potocki Tomasz, uderzyli na kolumnę z plutonem eskorty Krakusów i zabrali niewolników z batalionu Findlandzkiego. Wysokie płoty otoczone rowami, nie dozwoliły zupełnego rozbicia tego batalionu. Od wsi Długosiodło, nieprzyiaciel party był natarczywie do wsi Pliwki, gdzie wzmocniony posiłkami, wznowił swój opór. Maior Dunin z batalionem pułku 1go strzel: piesz: uderzył tak natarczywie, że ieden batalion Jegrów całkowicie rozbił. Jenerał Rybiński na czele 2ch batalionów wspieraiąc Maiora Dunina, ciągłem nacieraniem opanował cały las, aż do wsi Bradki. Pod wieczór, nieprzyiaciel ieszcze wzmocniony 3ma batalionami, kusił się o odzyskanie lasu, ale ze stratą odparty został. W dniu tym nieprzyiaciel znaczne straty poniósł; między zabitemi znajdować się ma Pułkownik Adjutant Cesarski Ramsej i wielu innych Officerów. W ieńcach mamy 2ch Officerów, 60 Podofficerów i żołnierzy w części Szwedów. Batalion strzelców Findlandzkich, znacznie w tej potyczce ucierpiał. Strata nasza w porównaniu z nieprzyiacielską iest mała, nie przechodzi w zabitych i rannych 30 ludzi, ale stała się dotkliwą, z powodu stosunkowej liczby Officerów, którzy zabitemi lub rannemi zostali, co należy przypisać waleczności wiodącej ich zawsze na czoło attaku. Ciężko rannemi zostali: Maior Dunin z pułku 1go strzel: piesz:, Porucznik Wolski Adjutant Jenerała Rybińskiego Officer największych nadziei, który z poniesionej rany wkrótce umarł i Adjutant mój Kapitan Tomasz Potocki. Ten ostatni, równie pracowity iako Officer Sztabowy, iak mężny na polu walki, ugodzony został w głowę strzałem Finlanckiego strzelca. Gdy tak wojsko nasze szybkiemi marszami pędziło ciągle nieprzyiaciela środkowym traktem między Bugiem i Narwią, Jenerał Łubiński niemniej śpiesznie postępował po nad brzegiem Bugu, dla opanowania przeprawy, którą nieprzyiaciel miał pod Nurem, a przez którą Marszałek Dybicz byłby mógł najkrótszą drogą na nas w ciągu operacji naszej debuszować. Dnia 16 Jenerał Łubiński zaiął Brok. Dnia 17 przednia straż iego złożona z 2ch szwadronów pułku 5go strzel: kon: i 2ch plutonów pułku 7go ułanów, nagłym marszem przybyła pod Nur. Nieprzyiaciel, za iej zbliżeniem się, zapalił most ściągnięty przed brzeg Buga, oraz magazyn żywności. Wspomnione Szwadrony zastały 3 kompanji piechoty i ieden szwadron ułan: nieprzyiacielskich, na pozycji przed miastem. Wykonały natychmiast kilka świetnych szarż, zabrały 32 niewolników i 1go Officera od Saperów gwardji, którego oddział cały rozbity został. Piechota nieprzyiacielska z największą broniła się zaciętością. W tym attaku Kapitan Skarszewski z pułku 5 Strzelców konnych, łamiąc szeregi przeciwników poległ śmiercią walecznych, przeszyty kilkunastu kulami. Szwadrony 1 i 4ty z pułku 5 strzelców konnych ścigały nieprzyiaciela aż do wsi Tymianek na puł drogi do Ciechanowca, wsparte 2 działami lekkiemi i 30 żołnierzami od piechoty, którzy przybyć zdołali. D. 17 Główne wojsko udało się

naprzód traktem Łomżyńskim. Doszedłszy do wsi Laski, czoło naszej kolumny ujrzało na 2gim brzegu rzeki Orszy, korpus Gwardji Jenerała Bistrom. Nieprzyiaciel mógł łatwo bronić stanowisko, którego cały front był zakryty rzeką nader błotnistą. Zrobiłem rozporządzenia do attaku, w skutek których nieprzyiaciel spostrzegłszy zagrożone prawe swe skrzydło przez Jenerała Skarzyńskiego, po krótkiej kanonadzie, szybko odwrót swój dalej uskuteczniał, paląc i rzucaiąc za sobą wszystkie mosty. Na prawym brzegu rzeki Ruś, między wsią Jakać i Sniadowem skoncentrował się cały korpus Gwardjów. Tylną iego straż nasza straż przednia wpędziła na groblę pod Jakaciem, tak, że pomimo wszystkich usiłowań, nie zdołał zniszczyć znajduiącego się tam mostu. D. 18 nie maiąc pewnej wiadomości o zaięciu Nura przez Jenerała Łubieńskiego, nie można było attakować nieprzyiaciela pod Sniadowem gdyż Marszałek Dybicz mógł już debuszować od Buga; należało przeto zapewnić sobie nową przeprawę przez Narew. W tym celu wojsko zostało przez ten dzień na stanowiskach obserwacyjnych między Rusiem i Orszą, a z Dywizją Jenerała Giełgud, udałem się sam attakować Ostrołękę, osadzoną przez Jenerała Sakena. Jenerał Dębiński maszaruiący po szossse prawym brzegiem Narwi, dla wspierania działań głównego wojska, spędziwszy nieprzyiaciela z po nad Omulewa iuż od rana kanonował się, z korpusem zajmuiącym Ostrołękę przez skuteczny ogień dział swoich, przeciwko liczniejszej artyllerji nieprzyiaciela, nie dozwolił mu zniszczyć mostu na Narwi o który tak wiele nam chodziło. Ku wieczorowi za okazaniem się czoła kolumny Jenerała Giełguta, nieprzyiaciel opuścił Ostrołękę iak najspieszniej, traktem ku Łomży. Piechota Jenerała Dembińskiego natychmiast zaięła miasto, a Jenerał zwróciwszy swoie kolumny na szose, posunął się ku Miastkowu. Nadzwyczajny pośpiech, z iakim Gwardje odwrót swój uskuteczniały, niedozwolił nam przyjść do stanowczej walki; przecież oddziały nasze zbierały niewolników, bagaże i zapasy żywności. Adjutant mój Pułkownik Szydłowski na czele kilkudziesiąt ludzi spieszonych z pułku 4go Strzelców konnych odbił 5 berlinek z nacznym zapasem furażu, które piechota nieprzyiacielska eskortowała, i z których się uporczywie broniła. W nocy z dnia 18 na 19 nieprzyiaciel po 3 kroć usiłował opanować groblę pod Kleczkowem, lecz oddziały z pułku 8go pod kommendą Podpułkownika Antoniniego, wsparte 2ma bataljonami pułku 4go odparły natarcie iego, które aż do mostu posuwał, ze znaczną stratą attakuiących strzelców. D. 19 maiąc już wiadomość o zaięciu Nura przez Jenerała Łubieńskiego i zapewnione kommunikacje z prawym brzegiem Narwi przez Ostrołękę, rozkazałem wojsku dalsze poruszenie zaczepne przeciwko Gwardjom. Jenerał Jankowski zaiął Sniadów, lecz nieprzyiaciel wszędzie z pośpiechem ustępował. D. 20 rano Jenerał Giełgud zaiął Łomżę, z której iuż był nieprzyiacielski korpus Sakena ustąpił ku Stawiskom, zostawuiąc po sobie fortyfikacje w stanie iak najdokładniejszego wykończenia, które sam był starannie wznosił przez cały czas zajmowania Łomży główną kwaterą Xcia Michała; zostawił prócz tego przeszło 1,000 niewolników, z których większa część chorych, rannych, skład broni, rozmaitych effektów wojskowych, bagaże i zapasy żywności. Wchodząc do Łomży nasi, zastali w płomieniach piękne mosty, znajduiące się pod tem miastem 11 berlinek napełnionych żywnością, iako też i wioski bliżej miasta leżące. Uchodzący nieprzyiaciel zostawiaiąc tak znaczną liczbę swoich chorych, uprowadził ie-

dnak wszelką dla nich pomoc lekarską. W czasie, gdy Jenerał Giełgud zajmował Łomżę, postępowałem z główną siłą ku Gaci. aby tym sposobem odciąć kolumny rejteruiącę się od Łomży ku Tykocinowi, lub zmusic nieprzyiaciela do przyięcia walki. Lecz próżne były usiłowania nasze, pomimo największego pośpiechu. Nieprzyiaciel tak nagle rejterował, że ledwo ku wieczorowi doścignięto tylną straż iego za Kołomyią. Nieprzyiaciel mocno osadził strzelcami Finlandzkiemi las wiodący od tejże wsi do Rutki. Jenerał Jankowski odebrał natychmiast rozkaz atakowania go z frontu, gdy tymczasem Jenerał Bogusławski posłany został z brygadą swoią okrążyć las z lewej strony, Jenerał Kicki z prawej, a Jenerał Skarzyński posunąwszy się dalej ieszcze na prawo, miał przeć nieprzyiaciela drogą wiodącą od Zambrowa do Mężenina. Strzelcy Findlandcy i strzelcy Lejb-gwardji, mocny opór stawiali w lesie, gdzie dla utrzymania się, następnie wprowadzili 6 batalionów z 2ma działami. Jenerał Jankowski dla wyparcia ich, użył 3ch batalionów z pułku 2 i 12 nowej formacji, 2 dział, oraz Strzelców celnych Podlaskich. Po trzykroć nasza piechota, lubo znużona tak nagłemi marszami, rzucała się z bagnetem w ręku na nieprzyiaciela. Z końcem dnia nieprzyiaciel z całego lasu przeszło pół mili długiego wyparty został. Jenerał Bogusławski z zwykłą walecznością brygady swoiej, natarł na prawe skrzydło nieprzyiaciela i znaczną klęskę mu zadał; lecz noc wstrzymała świetniejsze skutki iego działania. Attak nasz na skrzydło lewe, z powodu znacznego okręgu, który po ciasnych drogach kolumny robić musiały, dla zaszłej nocy już wcale miejsca mieć nie mógł. Zatrzymaliśmy to stanowisko, a nieprzyiaciel z największym pośpiechiem odwrót swój nocą ku Tykocinowi uskutecznił. W spotkaniu tem pułk 12 nowej formacji pod dowództwem Pułkownika Muchowskiego dał świetne dowody męztwa i poświęcenia się. Młodzi żołnierze uzbroieni w kosy, któremi w lesie z trudnością działać mogli, rzucali się śmiało na nieprzyiaciela i zawsze go do ucieczki przymuszali. Strata nasza w zabitych i rannych wynosi do 130 ludzi. Nieprzyiaciel miał ieden batalion Gwardji zupełnie rozbity. Dnia 21 równo z dniem rozpoczęliśmy dalszą pogoń ku Tykocinowi. Posłałem dywizją Jenerała Giełguta z kawalerją Jenerała Skarzyńskiego, aby debuszowała na trakt między Tykocinem a Białostokiem, w celu odcięcia kolumny cofaącej się do Litwy, gdy sam tymczasem prosto traktem do Tykocina postępowałem. Lecz nieprzyiaciel iuż był ustąpił z granic teraźniejszego Królestwa Polskiego, tylko iego tylne straże znajdowały się ieszcze na lewym brzegu Narwi. Około godziny 4 po południu, czoło kolumny naszej zbliżyło się do Tykocina. Kazałem Pułkownikowi Langermann attakować natychmiast miasto i most wiodący na prawy brzeg Narwi. Rzeka ta dzieli się pod Tykocinem na 2 koryta; do brzegu przeciwnego prowadzi długa grobla przecięta 9cią mostami, która dla tego formuie przejście iedno z najtrudniejszych, iakie kiedy zdarzyć się mogą. Pułkownik Langnrmann na czele 300 ludzi z pułku 1go strzel: piesz: wspierany batalionem pułku 2go prowadził attak z świetną walecznością; maiąc zabitego konia i dwa razy przestrzeloną suknią, pieszo z pałaszem w ręku, pierwszy rzucił się na most. Nieprzyiaciel uporczywie go broniący, nie zdążył już zamknąć bramy, tak natarcie nasze było śmiałem. Lubo most w części był zepsuty i po belkach poiedyńczych przechodzić trzeba było, żołnierze nasi poprzedzani zawsze przez Pułkownika Langermana i Officerów daiących

im przykład odwagi, opanowali odrazu. Pędzili dalej nieprzyiaciela do grobli. Trzy główne mosty bronione z równą uporczywością, ieden po drugim zdobyte zostały; i całe przejście tak trudne, walecznością naszego wojska opanowane tak nagle, że nieprzyiaciel niezdołał skończyć rozpoczętego zniszczenia mostów. Za pomocą artyllerji i strzelców obronę ostatniego mostu przedłużył aż do wieczora; w nocy iednak i to stanowisko opuścić musiał, a tak walka skończyła się na ziemi bratniej Litwy, którą on tak dawno uciska; wojska broniące Tykocina były z korpusu Xcia Michała, pod komendą Jenerała Sassa, złożone z 2ch pułków Strzelców Gwardji, oddziału strzelców Findlandckich, 3 pułków iazdy i baterji. Strata nasza wynosi 22 ludzi zabitych i 70 rannych. Wojsko żałuie szczeglniej straty Porucznika Kuczewskiego, który w dniu tym dawszy dowody bohaterskiej odwagi, poległ. W czasie gdy postępowano ku Tykocinowi, Jenerał Skarzyński stosownie do odebranego rozkazu spiesznie zbliżył się do Choroszczy lecz nieprzyiaciel już się był schronił za Narew, a pułk iego Kirassjerów który odwrót zasłaniał za ujrzeniem pułku 2go Ułanów formuiącego przednią straż naszą galopem most przeszedł, unikaiąc spotkania. Dwa działa z baterji Maiora Bema, broniły aż do wieczora zapalenia mostu, odpowiadaiąc na ogień kilkunastu dział z brzegu przeciwnego; za nadejściem nocy nieprzyiaciel podsunął się pod most i spalił go. Przy wzięciu Tykocina gromy nasze rozlegały się już po błoniach Litwy. Krew wolnych Polaków skropiła ziemię bratnią, którą oswobodzić zamierza; nowe dowody waleczności uświetniły oręż Polski pod posągiem Czarnieckiego. Nazaiutrz odbyliśmy Nabożeństwo wznosząc modły do Najwyższego, aby pobłogosławił sprawie naszej i uwieńczył pomyślnym skutkiem usiłowania nasze w oswobodzeniu Ojczyzny; iak niegdyś dokonał tego Bohatyr, którego pomnik mieliśmy przed sobą. Gdy się to działo w głównej armii, Jenerał Łubiński na stanowisku pod Nurem, uważał ciągle główne wojsko Marszałka Dybicza w bliskości Siedlec stoiące, a które naszym ruchem zmuszone, udało się ku Bugowi i w d. 21 Maia, rzekę tę pod Grannem przeszło. Je: Łubiński wysyłanemi na różne strony oddziałami, poprzecinał kommunikacje nieprzyiaciela, opanował iego magazyny w Brańsku i Ciechanowcu, w którem to ostatniem mieście przeszło 200 niewolnika, iednego Sztabsofficera i 6ciu Officerów różnej broni uięto. Tak więc wojsko Narodowe w 10 dni działań zaczepnych, z siłami daleko mniejszemi od nieprzyiacielskich, wypędziło z granic Królestwa Gwardje Rossyjskie, kraj ten, póki nie było obawy niebezpieczeństwa ciemiężące, nabrawszy im w różnych miejscach do 600 niewolnika, między któremi Adjutanta W. Xcia Michała, Pułkownika Scharnhorst i wielu znacznych Officerów, oraz w Łomży do 800 chorych i rekonwalscentów. W wielu miejscach wieśniacy z końmi i bronią zajmowali niewolnika i przyprowadzali. Oprócz tego wiele magazynów na tyle iego armji założonych, bagażów i różnych sprzętów, dostało się w nasze ręce. Między bardzo korzytnemi zdobyczami, są fortyfikacje Łomży, starannie usypane przez nieprzyiaciela, opuszczone przez niego bez wystrzału, a które teraz przeciwko niemu służyć nam mogą. Jednym tylko pośpiechem, z iakim Gwardje cofały się, zdołały ujść porażki, przyznać iednak należy, że iej piechota, w kilku potyczkach które miały miejsce, mężnie się potykała z nami. Tym ruchem wojsko Narodowe oswobodziło z nieprzyiaciela kilka powiatów, przymusiło Feldmarszałka do powrócenia za

Bug z głównemi siłami swoiemi, nakoniec stąpiwszy na ziemię za dawno do Państwa Rossyjskiego wcieloną, otworzyło sobie związek z braćmi, których powstanie co raz bardziej się szerzy i zyskało możność niesienia im pomocy. Zapał z iakim iesteśmy przyjmowani przez oswobodzoną ludność, nie iest do opisania. Nie tylko w granicach teraźniejszego Królestwa, lecz równie w Litwie, obywatele i chłopi największe daią oznaki przywiązania do wspólnej ojczyzny i życzliwości dla naszej świętej sprawy. W potyczkach wyżej wymienionych, przedstawionemi zostali przez Jenerałów dowodzących, że szczególniej odznaczyli się męztwem Officerowie i Żołnierze następuiący: *Z Korpusu Jenerała Umińskiego.* Pułkownik Wronecki, Podpułkownik Niewęgłowski Dowódca Grenadjerów, Porucznik Breza, Pągowski i Ostaszewski, Podofficer Domkowski, który uratował życie swemu Officerowi, Żołnierz Wysocki, który lubo mocno ranny zostawał aż do końca walki między tyraljerami; Porucznik Redecki z pułku 3 strzelców piesz: *Z Korpusu Jenerała Łubieńskiego.* Porucznik Potocki Bernard, Adjutant Jene: Łubieńskiego, Podporucznicy: Krasiński Stani: i Mokronowski Jgna: w szarży z pułkiem 5 strzelców kon: pierwszy 6 razy pchnięty bagnetem, a drugi w nogę postrzelony został, obydwóch iednak rany niebezpieczeństwem niegrozą. *Z Plutonu eskorty Krakasów w szarży pod Długosiodłem*, odznaczyli się: Kapitan Wodzicki Alexander, Podporucznik Osławski Wiktor, Podofficer Grabkowski i Żołnierz Zemułka, którzy pod ogniem nieprzyiacielskim pierwsi zsiedli z koni dla dania pomocy rannemu Kapitanowi Tomaszowi Potockiemu. *Z dywizji Jła Jankowskiego i Jła Rybińskiego.* Maior Butrym, Maior Dunin, z pułku 1 strzelców pieszych Żołnierze Nawrocki Stanisław i Lewartowski Piotr, którzy przed frontem Bataljonu nieprzyiacielskiego, rzucili się na pułkownika i skłuli go bagnetami. Z pułku 1go Ułanów. Kapitan Hempel, Porucznik Zabiełło iPodofficerowie Zielski i Jaroszyński. Z Batalionu Saperów, Porucznik Nowosielski, który pod ogniem kartaczowym szybko most zbudował, Porucznik Bancewicz Tomasz i Rende Andrzej. Żołnierz Kuba Joachim, który dodany Saperom do roboty mostu, ranny od granata i krwią zalany nieodstąpił, aż do ukończenia budowy tegoż mostu. *Z Brygady Pułkownika Langermana*, odznaczyli się Podpułkownik Breański Dowódca pułku 1 strzelców pieszych, Kapitan Olędzki, który prowadził pierwszy pluton na most w Tykocinie, Porucznik Gordaszewski, Podofficerowie Kaczor, i Sawicz; Żołnierze Czyżewski i Choderowski. — W Tykocinie d. 23 Maia 1831 r. — *Wódz Naczelny* SKRZYNECKI.

Obywatele i wojskowi przybyli z *Kalissa*, zapewniaią że w tem mieście nikt nie umarł z powodu *Cholery morbus.* Lazarety są najporządniej utrzymane. Wszelako granica iest przez Prusaków iak najtroskliwiej strzeżoną, aby nikt przez nią nie przeszedł z *Polski*, lękaią się za nadto. Jenerał Pruski *Zastrow* zwiedzał granicę, iest to zacny starzec; rozmawiał uprzejmie z Polakami i spełnił za zdrowie Polaków, a nawzaiem nasi spełniali za Prusaków zdrowie. — W *Berlinie* bardzo wielu obywateli i mieszkańców wszelkiego stanu co raz bardziej sprzyiaią teraźniejszej sprawie Polski, czego daią dowody w wielu okolicznościach. — Wkrótce w Teatrze Narodowym daną będzie romantyczna traiedja *Matka rodu Dobratyńskich*, zakazana przez zeszłą policję.

Komitet Rozpoznawczy. (Ciąg dalszy.) *Józef Frączkiewicz* lat 22 maiący, Katolik, kawaler, do d. 29 List: 1830 r. w domu rodzi-

ców w Warszawie zostaiący, odtąd żołnierz pułku Grenadjerów. W r. 1827 lub 28 przyięty przez *Szleia* do czynności w iego Kancellarji, wysłanym był do wykonywania obserwacji osób wespół z innemi iuż dawniejszemi szpiegami i takowe obserwacje razem z niemi pare razy wypełniał, wkrótce iednak znienawidził takową służbę i na własne żądanie został od niej uwolnionym, żadnego nie odebrawszy wynagrodzenia. Komitet Rozpoznawczy biorąc na uwagę, że lubo Józef Frąckiewicz, nie był czynnym ani płatnym Aientem, w tajnej policji, iednakże wezwany do zaięcia się obserwacjami osób po 3 kroć dał się użyć w tym celu do pomocy przez Aientów Szleia, chociaż bezdostatecznego wyobrażenia o rodzaiu tych zatrudnień, które więcej za zwyczajne obowiązki służby prywatnej uważał, zważaiąc dalej że wedle postanowienia Dyktatora i rozporządzenia Rządu Naro: między uznaniem niewinności zupełnej i uznaniem winy, w zarzutach należenia do tajnej Policji, żadna pośrednia decyzja miejsca mieć nie może, w takiem przeto położeniu rzeczy Komitet nie mogąc wyrzec niewinności Frączkiewicza, uznał go za przekonanego o należenie do tajnej Policji i ulegaiącego oddaniu pod dozor Policyjny. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Pod dniem 3 Maia wyszedł w *Petersburgu* następuiący ukaz rządzącego Senatu: „Zarządzaiący Ministerstwem spraw wewnętrznych, przedstawił pod rozbiór komitetu Ministrów, zapytanie Jenerała Gubernatora zachodnio-nadmorskich Guberni, Jenerała Porucznika Barona *Palena*, co czynić należy z dziećmi i żonami Żydów Kurlandzkich, którzy stosownie do ukazu Senatu z dnia 24 Maia 1829 r. za niezapisanie się do kahałów, będą oddawani do służby wojskowej lub posyłani na zaludnienie do *Syberji*? Z powodu zapadłego w komitecie Ministrów postanowienia o tym przedmiocie, N. Pan raczył dnia 9 Kwietnia r. b. rozkazać: „żadnego z żydów, którzy nie obrali sobie kahału, nie oddawać do służby wojskowej, lecz wszystkich z ich żonami i wszystkiemi dziećmi *posyłać do Syberji* na mieszkanie, tych zaś tylko oddawać do urzędu powszechnej opieki, którzy, z powodu starości lub słabości, nie będą mogli być do Syberji posłani.“—

DONIESIENIA.

Przedaż ruchomości po niegdy Jenerale Brygady Józefie Nowickim ieszcze pozostaiących, iakoto: sreber, ozdoby brylantowej, różnych kosztowności, mebli, kobierców obrazów olejno malowanych, luster, bielizny, pościeli chomont na konie, różnych sprzętów, oraz biblioteki ze zbiorem rycin i mapp kontynuowaną będzie w d. 26 b. m. o go: 3ej z południa w dziedzińcu 2gim Pałacu Kommissji Wojny przy ulicy Senatorskiej. O czem maiących chęć kupna zawiadamia. A. William.

W d. 24 Maia zgubioną została przez iadącego od rogatek Grochowskich, przez Most, ulicą Bednarską, Podwal, i Freta Pochwa od szpady. Poczciwy znalazca raczy ią oddać do Dru: Kurjera lub do Bióra Informacyjnego lub też przy ulicy Freta pod Nr 272 w Cukierni P. Minii.

Skład SWIEZEGO MASŁA wybornie urządzonego przez P. Burna znajuuie się w cukierni Lursa przy ulicy Miodowej.

W domu niegdyś Tobjasza Langlebena pod Nr 2794 ulica Leszczyńska, skradziono Zegar stołowy w postumencie marmurowym białym, Lichtarz mosiężny do 12 świec, noży z widelcami oprawnemi w porcelanie 12, półmiskow cynowych 6, Zelazko do prasowania i Rądel duży, ktoby doniosł do Rządcy wyżej wskazaaego domu, odbierze przyzwoitą nagrodę.

Przy ulicy Miodowej pod Nro 495. w domu Tepera w ogródku, iest do sprzedania całe gospodarstwo na SZYNK, składaiące się z Billardu, krzeseł, stolików i t. p. za pomierną cenę.

W końcu Kwietnia r. b. zbiegł z służby roczniej Chłopiec nazwiskiem Franciszek Grochowski, który poczyniwszy wiele szkody, wałęsa się niezawodnie tu w mieście, zwyczaj iego spiewaniem Tyrola po szynkowniach zarabiać na PIIANSTWO grosze, ma

lat 19, mały, garbaty, zęba na przodzie iednego nie ma, chodzi zwykle w Szpencerku niebieskim z guzikami herbowemi, lub białym sukiennym wóyskowym; gdy Policja takowego wyśledzić niemoże uprasza się ieśli gdzie pokaże się aby był domu przy ulicy Leszno pod Nr 670 przyprowadzony, nadgroda zapewnia się. W. W.

SKLEP w rynku Starego Miasta pod Nr 65 z izbą wielką sklepioną i 2ma pakamerami na Skład Towarów, wraz z piwnicą i drwalnią od S. Jana do naięcia, wiadomość tamże na 1m piętrze.

Ktoby z Obywateli miał do wydzierżawienia WIES od tysiąca do 3ch rocznej Dzierżawy, raczy zgłosić się pod Nr 889 przy ulicy Białej do Gospodarza gdzie niezawodnie do skutku przyjść może.

☞ CHMIELU kilkaset funtów bardzo pięknego, iest do sprzedania u W. Domaszewskiego w domu Zienteckich ulica Alexandrja.

Kommissja Rządowa Wojny. Potrzebuiąc do zaopatrzenia Szpitalów na kwartał, artykułów niżej wymienionych, wzywa wszystkich chęć podięcia się tej dostawy maiących, ażeby na d. 30 b. m. złożyli Deklaracje opieczętowane, na ręce Sek: Jen: w Kom: Rzą: Wojny, z wymienieniem cen ostatecznych, po iakich dostawy tychże artykułów podiąć się mogą. Przy składaniu Deklaracji winno być okazanem świadectwo, na złożone w Kassie Jeneralnej, Wojska iako Vadium Zp. 1000 inaczej deklaracja przyjętą nie będzie. Vadium to zaraz po otwarciu deklaracji zostanie zwrócone tym, których podania przyjętem nie będzie: utrzymuiącemu się zaś przy dostawie, policzenem zostanie na która wynosić ma 10tą częś wartości przedmiotów, dostawiać się maiących. Bliższe szczegóły dotyczące tej dostawy Apteka Główna Wojska w Uiazdowie każdemu zgłaszaiącemu się udzieli: Flaszek 2 funtowych między które liczą się się i butelki kwartowe kop 170, kwarto. 1 funtowych k. 173, kwar. półfunto. k. 195, kwar. ćwierć funto. k. 132, kw: 1 i 2ch unjowych k. 30.—Słoiów 3 garcowych sztuk 15, 2 gar. sz. 30, 1o garsz. 60, półgarco. sz. 200, 2ch funtowych kop 15, 1o fun. k. 30, pół fun. k. 40, ćwierć fun. k. 50, 1 i 2 uncjowych k. 20.— Gąsiorów 3ch garncowych sztuk 20, 2 gar. sz. 30, 1no gar. sz. 350, półgar: co. sz. 350.— Słoiów glinianych polewanych na 1 i 2 garnce 120.— Baryłek dębowych 4 garcowych 100, 6 gar. 100, 10 gar. 50, 15 gar. 30, od 20 do 30 garco. 20.— Pak drewnianych różnej wielkości 200.— Siana fur iednokonnych 10.— Worków z płótna gęstego nabitego trzymaiących wysokości łokci pół, Obwodu Łokci 2 sz. 800, Worków trzymaiących Wysokości łokci 3 Obwodu łok: 2 i pół 200. — Gwoździ pół bretnali kop 120, Pół zamkowych 20.—Korków mixturowych 30,000. Butelkowych różnej wielkości 4,000.— Papieru pakowego wielkiego formatu ryz 30, Konceptowego ordynaryjnego r. 15, dobrego r. 5, Kancelaryjnego (Mundowego) Obzy. r. 2, Propatrja obrzynanego r. 1, Bibuły dobrej r. 10.— Piór Hamburskich paczek 30, Laku czerwonego dobrego funtów 2, ordynaryjnego fun. 5. — Szpagatu grubego 10, Cienkiego 50.—Ołówków dobrych czarnych tuzinów 4.— Płótna na kolaturki i do prassowania Oleiów i Soków łok. 150.—Pęcherzy różnej wielkości sztuk 500.— w Warszawie d. 18 Maia 1831 r. Sekretarz Jeneralny Kommissji Rządowej Wojny. Pułkownik Zieliński.

Skład Główny Rządowy Płodów i Wyrobów Górniczych. Podaiąc do wiadomości publicznej że dotychczasowa cena Blachy cynkowej na zł. 32 ustanowiona, przez reskrypt Mini: Prezyduiącego w Kommissji Rząd: Przy: Skar: z d. 26 Kwietnia r. b. Nr 17,381/1425 do zł. 28 zniżoną została, Skład Gł: Rz: zarazem oświadcza że artykułu tego w różnych wymiarach, po zwyż rzeczonej cenie zł. 28 za Cennar wagi kraiowej 100 fun; trzymaiący każdoczasowie nabyć można. Bejer.

W Starem Mieście przy ulicy S. Jańskiej pod Nr 8 na 1m piętrze, iest do naięcia MIESZKANIE składaiące się z obszernej sali 2ch pokoiów z kuchnią, piwnicą, strychem i innemi potrzebnemi wygodami od S. Jana r. b.

KORPUS Pałacu przy ulicy Bielańskiej pod Nr 608 sytuowanego składaiący się z 5ciu sal, 18 gabinetów, z górami, kuchniami, piwnicami, stajniami wozowniami i innemi wygodami, całkiem lub częściowo podzielić się mogący, do naięcia od S. Jana r. b. Informacja u miejscowego Murgrabiego w tymże Pałacu w officynie po prawej ręce mieszkaiącego.

Podaie się do publicznej wiadomości że pod Nr 556 w Hotelu Drezdeńskim w Stancji Nr 18 iest do nabycia bardzo piękny PIES łańcuchowy, maiący rok, ktoby sobie życzył takowego nabyć proszę się zgłosić do Rządcy Domu tegoż hotelu.

Dziś rano ciepła sto: 11. Wczoraj w połud: 21.

TEATR ROZM: Jutro *Krętosz, Pokoik Zuzi* i Śpiew; *Warszawianka* z muzyką Dobrzyńskiego.